

Karter, Czeka za

Nie ma oni, jest tylko ona i on

Ona dobra & ona cho& wci& obra& ona

Bo to on przecie& jest z& y, nie zna bieli

I dzi& wcale nie musi si& z& o& ci& &

On mia& do& & pieni& dzy, ona mia& a do&

Wzrok na swym cielem, wi& c szuka& a ch& odnego wyroku

I w niewiele, bo w tydzie& znalaz& a dw& oacute;ch

Co razem tworzyli jedno& & cz& sto trafiaj& c do gazet

Nie pytaj o twarze, nie pytaj, bo to na marne

Ona w obawie wola& a przed ni& po sprawie

Przela& pieni& dze i czeka& na to co dalej

Wtedy ju& nie tylko m& & wp& dza& w zak&

Upierdliwe tykanie plus jeszcze kilka wskaz& oacute;wek

O kt& oacute;rej i gdzie plus skr& oacute;t tego jak umrze m& &

Ich dw& oacute;ch, jeden snajper na dachu

Drugi wtopiony w t& um daje mu znak do strza& u

Pi& tek, centrum, samo po& udnie

Ona na rogu kwaciarni, on - zaraz znajd& go w t& umie

On mia& by& , ona w br& zowym p& aszczu czeka

Jak typ na dachu, lecz typ poci& ga za spust, strzela

Oni m& odzi po przej& ciach

Ka& de z nich przesz& o wi& cej ni& Forest Gump

I niewa& ne czy & wiat p& dzi, oni chc& bieć gdy wszystko

Oni stoj& gdy & wiat p& dzi, bo wed& ug nich s& 26

Jej g& os i jego s& owo, ty skup si& a z& apiesz

Bez g& osowania, bez obietnic, to daje masakr&

Oni, co& jak romans bez zarzutu

Zgubili puste s& owa gdzie& w zau& ku

On m& ody romantyk, m& ody jak antyk

Czterdzie& ci wiek& oacute;w temu, dzi& chodzi jak starty wosk

Bo co krok to podskok i to nie przez m& odo& &

Po prostu szcz& & liwi tak chodz&

Typy po& & oacute;wk& pij& na raz, on na trzy zmiany tyra jak

Z drug& po& & oacute;wk& patrzy na nich, razem &

Planuj& , po prostu s& razem

On ma pier& cionek dla niej, mo& e go w ko& cu pokarze

Mo& e dzi& , jest pi& tek, po& udnie

On w centrum z pier& cionkiem czeka uciekaj& c od stresu

Nie ma jej, za to jest kobieta w br& zowym p& aszczu

Mo& e ma zegarek

, wi& c podchodz& nie trac& c czasu

Oto i on i ona, & miej& si&

Na co dzie& chce j& w swych ramionach mie&

Samob& oacute;jstwo to wieczno& & , wiesz co?

On woli do& ywocie za morderstwo, za t& przyjemno& &

Pami& ta jak swoj& mi& o& & pomija&

& yk za & ykiem, ka& d& wsp& ln&

Dziesi& & lat p& oacute; & niej trafi& na super pust&

Od kt& oacute;rej z pieni& dzmi by& o trudno uciec

Jest pi& tek, on ma 45 lat

Wsp& lnika w t& umie i czeka na dachu na znak

Centrum, samo po& udnie, na rogu kwaciarni

Stoi klientka w br& zowym p& aszczu co m& & a nie trawi

Maj& go zabi& , on z dachu to potrafi

S& yszy znak, czeka za & on& , wsp& lnik sprawdzi&

On go zauwa& y& jak czai& si& za ni& , za &

W ko& cu strzela, trafi& , uwierz na s& owo

S& owo - cz& sto je mo& na & le zrozumie&

S& owo cz& sto jest powodem z& ych posuni& &

Skup si& , czeka& , znaczy na & on&

I tu zaczyna si& problem

Gdy wsp& & dojrza& m& & a ofiar&

Jak podpira& kwaciarni& na rogu dalej

Da& znak snajperowi, & e m& & czeka

Snajper zrozumiał, że to ten przed kt&#oacute;rym stoi kobieta
W brązowym płaszczu, nasz Romeo miał pecha
Chciał spytać o czas, ale poszło coś nie tak
Jego przeszłość była jak kula u nogi
Teraz ma kolejną, kt&#oacute;rej nie da się wybić z gś
Stać za kimś, a czekać na kogoś
Niby r&#oacute;żnica, ale sam osądź jaki to bł&an
Żaden powiedzieć by można
Tutaj to był początek końca